

Lekarstwo na raka

13 sierpnia 2013

Opublikowano: 18.08.2007

NAUKOWCY „ODKRYWAJĄ” WITAMINĘ B17 (LAETRILE)

Grudzień 2000. Australijskie gazety donoszą, że naukowcy w Londynie „odkryli” naturalny system produkujący cyjanek potasu, wytwarzany przez rośliny”, którego zadaniem byłoby lokalizowanie i niszczenie tumorów rakowych u ludzi. Chociaż badacze przedstawiają kassawę, jako roślinne źródło cyjanku aktywnie niszczącego tumory, to KCN zawarty w kassawie jest dokładnie taki sam jak i ten znajdujący się w pestkach moreli, czyli źródle zniesławionej i zakazanej witaminy B 17 Laetrile.

Nie jest to wcale nowe odkrycie, ale tylko lekko zmodyfikowana wersja pracy sławnego biochemika Ernsta Krebsa, który 40 lat wcześniej zidentyfikował i wyodrębnił witaminę B 17. Krebs i jego współpracownicy zaatakowani zostali wściekle przez AMA (American Medical Association) i międzynarodowe kompanie farmaceutyczne przypuszczalnie dlatego, że jako witamina produkowana z pestek moreli B 17 Laetrile nie mogła zostać opatentowana w celu dostarczania ogromnych profitów dla udziałowców.

I chociaż obecnie owi “szanowani” badacze medyczni w Londynie przyznają ostatecznie, że B 17 może zostać użyta do niszczenia rakowatych narośli, czytelnicy może zechcą przestudiować poniższy raport badawczy, napisany przez autora w 1994 r. i opublikowany w 1995 r.

CZY RAK JEST JEDYNIĘ CHOROBA WYWOŁANĄ NIEDOBREM WITAMINY?

Pomimo, że wiele alternatywnych kuracji rakowych odniosło sukces w ostatnich latach, niewiele było dyskusji na temat możliwych sposobów zapobiegania, czy też tłumienia raka w zarodku, zanim jeszcze ma on szanse zaatakować, ani też

efektywnego kontrolowania go już po ataku. Istnieje również pytanie dlaczego z każdym kolejnym rokiem stajemy się coraz to bardziej podatni na wszelkie odmiany raka. Czy istnieje bezpośrednia więź pomiędzy łatwymi do wykrycia i wciąż narastającymi ilościami chemikaliów i dodatków w naszej żywności i zapasach wody, czy też należy winić za ten stan rzeczy usunięcie pewnych zasadniczych składników z naszych rafinowanych zachodnich diet. Faktem jest i istnieje przytłaczająca ilość dowodów na to, że usunięcie witaminy B 17 z naszej diety odegrało jedną z najistotniejszych ról w zwiększonej podatności na zachorowanie na raka.

Kilka dekad wstecz – dwie książki dostarczyły nam istotnych wskazówek, co do jednego z możliwych powodów alarmującej zwyżki występowania wszystkich form raka. Chociaż adresowane były one do różnych grup czytelników, obie te książki rozpatrywały możliwe powiązania pomiędzy niedoborem witamin i chorobą. " Świat bez raka" Edwarda Griffina z Kalifornii przedstawia dowody na to, że witamina B 17 wydaje się być zdolna do zapobiegania atakom przez wszelkie formy raka, podczas gdy druga książka " Jedz tłusto i chudnij" doktora Ryszarda MacKarness'a – proponuje dietę bogatą w tłuszcze dla zmęczonych próbami utraty wagi według zasady "listka sałaty".

Na początku jest trudno dopatrzeć się związku pomiędzy tymi dwoma, tak bardzo różniącymi się tematami, ale związek ten jednak istnieje. Na swój indywidualny sposób obydwie książki wskazują na dwie odrębne grupy ludzi (jedna wegetariańska i jedna mięsożerna), które nie znają przypadku raka lub choroby serca w ogóle, konsumując lokalną żywność w środowiskach, w których się urodzili. Jest to krytyczny punkt, gdyż bez stwierdzenia takowego powiązania łatwo uznanym badaczom medycyny sprowadzić ludzi na błędne tory, zważywszy miliardy dolarów wydawane na badania promocyjne leczenia promieniowaniem i chemoterapią. W latach 50-tych, po wielu latach badań, znany biochemik nazwiskiem dr Ernst T.Krebs wyodrębnił nową witaminę, której nadał liczbę B 17 i nazwę

“Laetrile”. W miarę upływu lat tysiące ludzi przekonało się, że Krebs ostatecznie odkrył drogę do całkowitej kontroli nad wszelkimi formami raka czym wywołał podział na zwolenników i przeciwników trwający do dzisiaj. Ale w latach 50-tych Ernst Krebs nie miał pojęcia, w jakim to gnieździe szerszeni ośmielił się zamieszać.

Nie będąc w stanie opatentować B 17 ani też zapewnić sobie wyłącznych praw do witaminy, międzynarodowa farmakologia przypuściła zmasowany atak propagandowy o niespotykanej zjadliwości przeciwko Laetrile, pomimo faktu, że niezbite dowody jej skuteczności w kontrolowaniu raka istnieją.

Dlaczego zapadamy na raka – czy na skutek palenia papierosów, intensywnego nasłonecznienia, czy też jest to efektem toksycznych dodatków do naszej żywności? Dr Krebs tak nie myśli. Całość jego udokumentowanych badań biochemicznych wskazuje na fakt, że rak jest po prostu skutkiem niedoboru witaminy B 17, już dawno temu usuniętej z naszych wysoko rafinowanych, zachodnich diet. Krebs postuluje, że tzw. “czynniki rakotwórcze” są jedynie swoistym wentylem, który ostatecznie ukazuje niedobór witaminy B 17 i jego dewastujące efekty. Wiarygodność twierdzenia Dr Krebsa najlepiej ilustruje przykład niedoboru witaminy C, znany jako szkorbut. Podobnie jak z rakiem, nie istnieje żadne wcześniejsze ostrzeżenie o szkorbutcie; organizm nie sygnalizuje niczym, że ciało zaczyna brakować zapasów witaminy C. W jednej minucie pacjent jest zdrową osobą a w następnej jest już chory. Leczenie szkorbutu przebiega również gwałtownie. W ciągu kilku dni (a czasami godzin), stosowania wysokich dawek witaminy C szkorbut zanika, pojawiając się ponownie tylko wtedy, gdy zapasy witaminy ponownie spadną poniżej pewnego (nie udokumentowanego) poziomu. Tak więc, jeśli Ernst Krebs ma rację, alternatywne metody leczenia (Essiac, tlen i terapie elektromagnetyczne) skazane są z góry na wątpliwe efekty. W przypadku raka zastąpienie utraconej witaminy B 17 w naszych dietach mogłoby przyczynić się do większej efektywności innych alternatywnych

metod leczenia albo też zupełnie je zastąpić.

Dowód, który dr Krebs zaprezentował na przestrzeni lat dla poparcia swego twierdzenia o " utraconej" witaminie B 17 w naszych dietach jest bardzo prosty. Parę wieków temu zwykliśmy jadąc chleb z domieszką nasion prosa i lnu, bogatych w witaminę B 17, a teraz chleb pszeniczny i żytni, który jadamy nie ma jej wogóle. Przez całe generacje nasze babcie zwykły dodawać pokruszone nasiona śliwek, czereśni, jabłek, moreli i innych roślin botanicznej rodziny Rosaceae do swych domowych konfitur i dżemów. Babcia pewnie nie wiedziała, dlaczego to robi, ale nasiona wszystkich tych owoców są jednym z najpotężniejszych źródeł witaminy B 17 na świecie. W tropikach, ogromne ilości B 17 znajduje się w gorzkiej kassawie, znanej również jako tropikalny maniok. Badania dowiodły, że plemię z Himalajów znane jako Hunza, nigdy nie znało przypadku zachorowania na raka, czy serce ponieważ trzyma się swojej tradycyjnej diety, która jest wyjątkowo obfita zarówno w morele jak i w proso. Jednakże, po zastosowaniu zachodniej diety Hunzowie stają się podobnie podatni na te choroby, jak i reszta z nas. Ponieważ Hunzowie jedzą bardzo niewiele mięsa, mogłoby to zachęcić liczne społeczności wegetariańskie do wzajemnego poklepywania się i wygłaszania proklamacji w stylu: " Widzicie, mieliśmy racje!"

Jednakże, taka radość jest niezbyt uzasadniona. W poszukiwaniu diety możliwej do zaakceptowania dla tych, co nie życzą sobie przegryzania jednego liścia sałaty na dzień, Ryszard MacKarness opracował szczegółowe studium sposobu żywienia się Eskimosów, żyjących na polarnych lodowcach oraz amerykańskich Indian, spożywających swoją tradycyjną żywność. W swym naturalnym środowisku obydwie grupy są zasadniczo mięsożerne, spożywając upolowaną zwierzynę, włączając w to łosia i karibu, wspomaganą jedynie dzikimi jagodami, kiedy bywają one dostępne w sezonie. Główną rzeczą, którą MacKarness podkreśla w swej książce " Jedz tłusto i chudnij" jest fakt, że pomiędzy tymi ludami nie występuje problem otyłości; jest to interesujący

fakt, jako że regularnie zjadają się oni zwierzęcym tłuszczem nasyconym co najmniej dwa razy na dzień. Ale bardziej interesującym faktem jest dowód na to, że Eskimosi i Indianie amerykańscy, żyjący w swych naturalnych środowiskach i spożywający naturalną żywność NIGDY nie zapadają na raka ani nie chorują na serce, dokładnie tak samo, jak plemię Hunza w Himalajach, pomimo, że Eskimosi i Indianie amerykańscy są raczej mięsożerni i nie są jaroszami. Dokładne badania wykazują, że jest to efekt działania witaminy B 17. Mięso karibu jest główną częścią diety obydwu grup. Karibu, które żywią się głównie trawą strzałkową, zawierającą ok. 15.000 mg na kg nitriloside, pierwszorzędного źródła witaminy B 17. Łososiowe jagody, suszone i spożywane zarówno przez Eskimosów, jak i Indian na równi, zawierają ogromne ilości witaminy B 17. Te znacznie różniące się społeczności, wegetariańskie i mięsożerne pozostają w doskonałym zdrowiu. Jest to szczególnie ważne dla tych, którzy ze względów środowiskowych nie są w stanie wybrać dowolnie wegetariańskiej diety. Taka dieta byłaby całkiem niemożliwa w regionach polarnych, czy na pustyni.

Na nieszczęście, w większości "cywilizowanych" zachodnich kultur, trawy i inna żywność, którą się karmi obecnie zwierzęta domowe, przeznaczone do konsumpcji przez ludzi, rzadko zawiera więcej, niż jedynie śladowe pozostałości nitriloside, chociaż miały je one w wystarczającej ilości, dopóki botanicy i biochemicy nie zaczęli wprowadzać genetycznych zmian w nasze życie roślinne. Oznacza to, że nasze drugorzędne źródło witaminy B 17 (poprzez konsumpcję mięsa), bardzo szybko wysycha. Podczas gdy Hunzowie i Eskimosi otrzymują przeciętną, jednostkową dawkę witaminy B 17 w wysokości 250 – 3.000 mg na dzień, Europejczycy, spożywający "zdrową" współczesną żywność, przyjmują jej zaledwie 2 mg. Prowadzi to do zaskakujących wniosków. Jeśli byliśmy w stanie kontrolować szkorbut już wieki temu, jak to się dzieje, że nie jesteśmy w stanie uczynić tego samego z rakiem w dniu dzisiejszym? Faktem jest, że moglibyśmy, gdyby nasze rządy na

to pozwoliły. Na nieszczęście, większość rządów ugięła się pod presją ze strony międzynarodowej farmakologii, amerykańskiej FDA (Food & Drug Administration) i AMA (American Medical Association). Te instytucje zorganizowały potężne kampanie odstrasżające, oparte na fakcie, że witamina B 17 zawiera pewne ilości śmiertelnej trucizny – cyjanku potasu, wygodnie zapominając, że witamina B 12 zawiera również wielkie ilości tej substancji a istnieje w wolnej sprzedaży we wszystkich sklepach z naturalną żywnością na całym świecie.

Witamina B 17 Laetrile Doktora Krebsa ekstrahowana była z pestek moreli a następnie syntetyzowana w formę krystaliczną przy użyciu jego własnego, unikatowego procesu. Wtedy amerykańska FDA zaczęła bombardować media opowieścią o nieszczęsnym małżeństwie, które zatruiło się po zjedzeniu surowych pestek moreli w San Francisco. Opowieść dostała się na czołówki wszystkich gazet w USA, chociaż kilku podejrzliwym dziennikarzom, którzy usiłowali ustalić tożsamość nieszczęsnej pary, nigdy się to nie udało, pomimo uporczywych wysiłków. Nacisk ze strony międzynarodowej farmakologii / FDA / trwał nieubłagane. Od tego momentu spożywanie pestek moreli lub B 17 Laetrile stało się jednoznaczne z popełnianiem samobójstwa. Kiedyś w latach 50-tych Dr Ernst Krebs udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że B 17 była kompletnie nieszkodliwa dla ludzi i to w najbardziej przekonujący sposób. Po przetestowaniu witaminy na zwierzętach, napełnił dużą strzykawkę mega-dozą skoncentrowanej Laetrile, którą następnie wstrzyknął sobie w ramię! Może był to drastyczny sposób, ale awanturniczy Dr Krebs ciągle żyje i cieszy się dobrym zdrowiem.

Witamina jest nieszkodliwa dla zdrowych tkanek z bardzo prostego powodu: każda molekula B 17 zawiera jedną jednostkę cyjanku, jedną jednostkę benzaldehydu i dwie jednostki glukozy(cukru) ‘zamknięte’ razem. Po to, aby cyjanek mógł stać się niebezpieczny trzeba najpierw ‘otworzyć’ molekulę, aby go uwolnić, trick którego jest w stanie dokonać jedynie pewien enzym, zwany beta-glucosidase, który jest obecny w całym ciele

ludzkim w małych ilościach przy czym jego ilość znacznie wzrasta do znacznych ilości (stokrotnie wyższych) tylko w jednym miejscu: w siedlisku złośliwego narośla rakowego. Tak więc cyjanek bywa jedynie jakby 'otwierany' w miejscu, gdzie znajduje się rak, z drastycznymi efektami, które całkowicie niszczą komórki rakowe, ponieważ benzaldehyd 'otwiera' się w tym samym czasie. Benzaldehyd jest śmiertelnie niebezpieczną trucizną, która wówczas działa łącznie z cyjankiem, wytwarzając truciznę sto razy silniejszą, niż każdy z nich z osobna. Połączony efekt tych związków na komórki rakowe najlepiej pozostawić wyobraźni. Ale co z niebezpieczeństwem dla reszty komórek ciała? Inny enzym, rhodanese, zawsze obecny w daleko większych ilościach niż 'otwierający' enzym beta-glucosidase w zdrowych komórkach, posiada prostą zdolność kompletnego rozdrobnienia i przetworzenia zarówno cyjanku jak i benzaldehydu w produkty korzystne dla zdrowia. Jak można przewidzieć, komórki rakowe nie zawierają w ogóle rodanezu, co pozostawia je kompletnie na łasce tych dwu niebezpiecznych trucizn.

Pokolenia temu nasi eksperci rolni znali już efekt działania beta-glucosidase, tzn. jego zdolność do uwalniania jednostki cyjanku w molekułę B 17 ale wydawało się, że istnieje mnóstwo wątpliwości odnośnie sposobu podejścia do problemu. Uproszczonym rozwiązaniem zdawało się wówczas zaklasyfikowanie wszystkich roślin zawierających molekułę B 17 jako "trujących" a następnie zmodyfikowanie ich genetycznie w celu kompletnego usunięcia zawartości nitriloside dla bezpieczeństwa zwierząt. Jednym z klasycznych przykładów tego 'poronionego' rozwiązania był przypadek z 1940 r., w którym australijskie owce okazjonalnie zdychały na skutek nadmiaru cyjanku, pochodzącego z białej koniczyzny, o której wiadomo było, że zawiera B 17. Pominęto fakt, że większość owiec spożywających tę samą koniczynę pozostawała żywa, botanicy usunęli genetycznie nitriloside z białej koniczyzny. Tymczasem owce, które zdechły to było kilka osobników, które degustowały smakowite fuksje zawierające duże ilości 'otwierającego'

enzymu beta glucosidase, który reagował natychmiast w owczych żołądkach, powodując ich śmierć. Jeśli botanicy zneutralizowaliby kilka fuksji zamiast milionów ton białej koniczyzny, byłoby znacznie więcej witaminy B 17 dostępnej dzisiaj dla ludzi poprzez rynek mięsny.

Tak to ogromne ilości witaminy B 17 zostały usunięte z zachodniej żywności i społeczeństwo stoi teraz przed problemem raka o rozmiarach wcześniej nie spotykanych. Jeśli nawet przyjmujemy, że niedobór B 17 mógłby być najbardziej prawdopodobną przyczyną zaistnienia takich warunków, pozostaje wciąż kwestia tego, co robić dalej i jak ów rak rozwija się do formy zagrażającej życiu.

W "Świecie bez raka" Griffin wyjaśnia trofoblastyczną teorię raka, proponowaną przez prof. Johna Beard'a z Uniwersytetu w Edynburgu, który twierdzi, że pewne pre-embrionalne komórki w ciąży nie różnią się w sposób widoczny od wysoce złośliwych komórek rakowych. Griffin odnotowuje: " Trofoblast w ciąży istotnie posiada wszystkie klasyczne cechy raka. Rozprzestrzenia się on i ulega podziałowi bardzo szybko, w miarę jak wgryza się w ściankę maciczną, przygotowując miejsce , w którym embrion może się zagnieździć."

Trofoblast formowany jest w reakcji łańcuchowej przez inną komórkę, którą Griffin upraszcza do nazwy " komórka totalnego życia", a która może ewoluować w jakikolwiek organ albo tkankę, lub alternatywnie w ludzki embrion. Kiedy " komórka totalnego życia" stymulowana jest w kierunku wyprodukowania trofoblastu poprzez kontakt z hormonem estrogenu, obecnym zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, przydarza się jedna z dwu rzeczy: w przypadku ciąży rezultatem jest konwencjonalny rozwój łożyska i pępowiny. Jeśli trofoblast jest natomiast stymulowany, jako część procesu leczenia, rezultatem jest rak, lub jak Griffin zwraca uwagę: " Aby być bardziej dokładnym, powinniśmy powiedzieć, że staje się to rakiem, kiedy proces leczenia nie zostaje zastopowany po wykonaniu swego zadania". Zdumiewający dowód tego twierdzenia istnieje niezbicie.

Wszystkie komórki trofoblastu produkują unikatowy hormon, nazywany chorionic gonadotrophic (CGH), który jest łatwo wykrywalny w moczu. Tak więc, jeżeli osoba jest albo w ciąży albo też chora na raka, prosty test ciążowy na CGH powinien potwierdzić każde z osobna lub obydwu razem. Dokładnością wynosi powyżej 85%. Jeśli badania próbki moczu dadzą wynik pozytywny to znaczy, że albo jest to normalna ciąża albo nienormalna narośl rakowa. Griffin odnotowuje: " Jeśli pacjentem jest kobieta to albo jest ona w ciąży albo ma raka. Jeśli zaś mężczyzna, to tylko może być rak". Tak więc po co te wszystkie kosztowne biopsje, wykonywane dla sprawdzenia, czy istnieje rak? Można tylko zgadywać, że ubezpieczalnia medyczna płaci lekarzom wyższe kwoty za biopsje, niż za testy ciążowe. W Australii dwa testy ciążowe , których można dokonywać w domu samemu i które są dostępne w każdej aptece, to Discover i Predictor.

Lekarze czytający ten artykuł pewnie będą się zżymać w świętym oburzeniu w tym momencie, pomrukując: " Tak, ale gdzie jest DOWÓD? Ano tutaj. Większość ludzi słyszała o " spontanicznej regresji", kiedy to rak po prostu znika i jest nadzieja, że nigdy nie powróci. Takie spontaniczne regresje są rzadkie i odmienne w każdej formie raka. Jedna złośliwa odmiana znana jako testicular chorioneepithelioma – cechuje się tym, że nigdy nie spowodowała nawet jednej spontanicznej regresji. Może dokładnie z tego powodu Dr Krebs wyszczególnił ją i objął specjalnymi badaniami, kiedy udowadniał skuteczność B 17 Laetrile w zapewnieniu całkowitej kontroli nad rakiem.

Jak wspomina Edward Griffin, w przemówieniu na bankiecie w San Francisco w dniu 19 listopada 1967 r. Dr Ernst Krebs dokonał krótkiego przeglądu sześciu przypadków testicular chorioneepithelioma. Potem dodał: "Cóż, istnieje pozytywna cecha tego, że się nie było uprzednio promieniowayma, ponieważ, jeśli napromieniowanie, które zawiodło, nie miało miejsca, nie można przyjmować, że jest to opóźniony efekt wcześniejszej radiacji. Tak więc ten przypadek podpada pod

kategorii "spontanicznych regresji" ale kiedy spojrzymy na to w sposób naukowy, wiemy, że spontaniczna regresja zdarza się tu rzadziej, niż w jednym przypadku na 150 tysięcy tej odmiany raka. Statystyczna możliwość spontanicznej regresji, która by tłumaczyła rozwiązanie tych sześciu przypadków testicular chorionepithelioma (wszystkie wyleczone jedynie witaminą B 17 Laetrile), jest daleko większa, niż statystyczne nieprawdopodobieństwo tego, że słońce nie wstanie następnego ranka.

Zapewne trafnie Griffin odnotowuje fakt, że z powodu wrogiej kampanii przeciwko B 17 Laetrile oraz z powodu trudności w zdobyciu "zakazanej" substancji, większość chorujących na raka zaczyna stosować witaminy, jako ostatnią drogę ratunku, długo po tym, jak zostaną już spaleni promieniowaniem i zatruci chemoterapią.

Kiedy "Świat bez raka" został napisany w 1974 r. – witamina B 17 Laetrile była jeszcze wolno dostępna w Australii. Teraz jej nie ma. Ostatni dane Australijskiej Fundacji Rakowej i wypowiedzi autorytetów medycznych ujawniły, że w ostatnim czasie Canberra rozważa każdy indywidualny przypadek osobno a następnie decyduje, czy pacjentowi można pozwolić importować wystarczającą ilość tego specyfiku dla jego własnego, osobistego użytku. Jeśli jej czy jemu uda się przeskoczyć przez tę przeszkodę, pozostaje im jeszcze znalezienie lekarza, który zgodzi się wstrzyknąć witaminę B 17. Wydaje się, że międzynarodowi lobbyści zdołali się dostać do polityków zanim dr Krebs zdołał się przedostać do australijskiej publiczności.

W ostatnim miesiącu australijska telewizja podała przerażającą wiadomość, że dwóch na trzech Australijczyków może spodziewać się zachorowania na raka skóry przynajmniej raz w ciągu swego życia. Wg ewidencji, zapewnionej przez dr Ernsta Keba juniora, Edwarda Griffina i dr Ryszarda MacKarness'a – ta liczba mogłaby się zmniejszyć do maleńkiego procentu, Jeśli Australijczykom pozwolono by na wolność wyboru w zakresie dotyczącym stosowania witaminy B 17 Laetrile. Może nadszedł

już czas, aby Australijczycy zajęli stanowisko wobec tego niewątpliwie śmiertelnego problemu.

Autor: Joe Vialls

Tłumaczenie: Krystyna Kruk

Źródło: [Alternatywa](#)